

prof. dr hab. Andrzej Bryk

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego

Artykuł opublikowany w [Rzeczpospolitej](#).

Nowa bitwa w imię „religii ludzkości” /I/

Prezydent Warszawy podpisał tzw. Kartę LGBT+. To nowy front wojny o kulturę, której strategię nakreślił wiceprezydent miasta. Najpierw przyzwyczajmy ludzi, że związki partnerskie to nie samo zło... Potem równość małżeńska z adopcją.

Według Karty w Warszawie ma m.in. powstać hostel dla osób LGBT+, centrum kultury gejowskiej i pełnomocnik monitorujący „homofobiczną” dyskryminację. Gejowskie i transseksualne drużyny sportowe mają otrzymać wsparcie, a firmy wykonujące usługi dla miasta podpisać umowy z „klauzulami antydyskryminacyjnymi”, tworząc tzw. tęczowe sieci pracownicze z preferowanym dostępem do przetargów. Warunkiem kontraktu będzie certyfikat potwierdzający popieranie programu LGBT+ .

Monitorowaniem nauczania „*antydyskryminacyjnego*” w szkołach mają zająć się tzw. „latarnicy”, osoby pomagające uczniom LGBT+ doświadczającym przemocy, szukający zachowań „nienawistnych” i „homofonicznych”.

Kiedy medalistka olimpijska Zofia Klepacka skrytykowała promocję LGBT w szkołach , fala hejtu domagała się odebrania jej medali i wyrzucenia z klubu. Ktoś zauważył „*przypominanie prawdy o tym, że dzieciom jest lepiej z mamą i tatą jest uznane za niedozwolony doping w sporcie*”. Wiceprezydent Warszawy krytykując ją dodał: „*Nie mamy zamiaru się cofnąć ... ten rząd potrzebuje wroga. Imigrancigeje i lesbijki, Żydzi, UE* „. Opuścił najważniejszego – cyklistów. Radny opozycyjny pytał czy rząd szykuje dla osób LGTB + „*różowy trójkąt i obóz*”, narcyzm pomieszany z ignorancją bo w Polsce nigdy nie było karania homoseksualistów, w przeciwieństwie do tzw. „oświeconych”, krajów Zachodu, gdzie karanie zniesiono, np. w Niemczech czy USA, stosunkowo niedawno.

Rzecznik Praw Obywatelskich stwierdził, że „*deklaracja LGBT ma na celu „ochronę przed dyskryminacją*”. Rzecznik Praw Dziecka, pokazał jej sprzeczność z Konstytucją, wzywając

RPO do powstrzymania *narzucania edukacji seksualnej... wbrew konstytucyjnemu prawu rodziców do wychowania dzieci.*

Karta jest sprzeczna z równością wobec prawa art.32 Konstytucji RP, nadając przywileje osobnej grupie. Jej celem jest strategia legislacyjna narzucająca ideologiczny opis rzeczywistości tj. stan zagrożenia uzasadniając go niewiarygodnymi danymi. Twierdzi się, że wśród 2 mln. mieszkańców 10% to członkowie LGTB+ *spotykający się z przemocą fizyczną, mową nienawiści, koniecznością ukrywania swojej orientacji psychoseksualnej i tożsamości płciowej.* Dane pokazują jednak, że w Polsce jest mniej „przestępstw z nienawiści” niż w innych krajach, według Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w 2017 r. jedynie 5 na 887 motywowanych było nienawiścią do osób LGBT, gdy np. 25 dotyczyło chrześcijan, a 123 – muzułmanów.

Promowanie w Karcie *różnych związków rodzinnych*, jest sprzeczne z art. 18 Konstytucji RP, który określa małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny. Wytyczne edukacji antydyskryminacyjnej i seksualnej zgodnej ze standardami WHO łamią prawo bo programy określa ustawa i rozporządzenia MEN nie samorzady. Ich treść wg. art 48 Konstytucji RP nie może być sprzeczna z prawami i obowiązkami rodziców, a art. 72 zapewnia ochronę praw dziecka, m.in. przed przemocą i demoralizacją.

Karta narzuca antropologię patrzenia na seksualność wg. ideologii gender, zagrażając wyrażaniu odmiennych przekonań dotyczących płci, małżeństwa, natury seksualności gdy wg. art. 25 Konstytucji RP władze mają zachować bezstronność w sprawach przekonań światopoglądowych, Wprowadzenie „latarników” zmienia atmosferę w szkole . Najmłodsze z dzieci nie zauważające spraw seksualności zachęcane do eksperymentowania uznają, że coś z nimi nie jest w porządku. Pogląd, że wymagają one szybkiej seksualnej kategoryzacji nie dostrzega ich nieukształtowanej seksualnej psychiki z czasem w zdecydowanej większości unormowanej. Uznanie stylów seksualności za akceptowalne wprowadza dziecku chaos emocjonalny i moralny, niszcząc jego psychikę. Ta praktyka w szkołach Zachodu zwiększa liczbę uczniów identyfikujących się z mniejszościami seksualnymi obudowanych „ochroną antydyskryminacyjną” uniemożliwiając namysł nad jej racjonalnością i często wykluczając interwencję rodziców. „Tęczowe sieci pracownicze” naruszają art.20 Konstytucji RP, gwarantujący swobodę działalności gospodarczej, wprowadzając akcje afirmacyjną dla osób LGTB .

W reakcji na Kartę powstał rodzicielski Ruch 4 Marca, pokazujący jej sprzeczność z prawem i eksperymentowanie na dzieciach ideologią gender. Episkopat Polski potępił Kartę jako sprzeczną z konstytucyjnym prawem rodziców do wychowania dzieci, wskazując iż narzuca ideologię sprzeczną z „chrześcijańska antropologią nie [akceptującą] wielu aspektów ...ideologii LGBT, w tym ...wizji ludzkiej płciowości, rodziny... małżeństwa. Biskupi kościołów protestanckich stwierdzili że Karta to krzywdzenie dzieci i gwałt na rodzicach, totalitarna ingerencja państwa w mir domowy i wezwali rodziców do oporu .

Zalecenia edukacyjne Karty żądają „akceptacji różnorodności”, eliminując pytanie jakie mają być jej kryteria i co należy tolerować czy akceptować, a co odrzucać - podstawowe pytanie każdego wychowania. Znajomość faktów, a promocja wszystkich „stylów” seksualności to dwie różne sprawy. Łączenie szacunku dla drugiego człowieka z taką edukacją seksualną to też piramidalne pomieszanie porządków myślowych. Demoralizuje też wychowawców, czyniąc ich indoktrynatorami określonej ideologii.